Nr. 181 Piątek, dnia 5 lipca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w południe od 6—7 wiecz.

Stolica w dzień święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych

Uroczysta akademja w sali Rady miejskiej

P. Prezydent Rzplitej bierze udział w uroczystości

WARSZAWA, 4. 7. — Dzień dzisiejszy, jako 153 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczon. a uroczystość państwową za prezydenta Herberta Hoovera, stolica nasza święciła szeregiem obchodów, z których najbardziej uroczystym była akademja urządzona staraniem komitetu obchodu święta 4 lipca i uczczenia prezydenta Hoovera.

O godz. 5-ej popoł. w udekorowanej flagami narodowemi polskiemi i amerykańskiemi sali Rady miejskiej zjawili się członkowie korpusu dyplomatyczn. z nuncjuszem apostolskim Marmaggim na czele, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Polsce Webb Benton, z ramienia rządu polskiego podsekretarz stanu M. S. Z. dr. Wysocki, zastępcy ministrów, którzy w tym czasie brali udział w posiedzeniu Rady ministrów, komendant m. st. Warszawy Wieniawa-Długoszewski, grono wyższych urzędników państwowych, reprezentanci władz miejskich z wice-prezydentem m. Warszawy prof. Błędowskim na czele, kolonja amerykańska i licznie zebrana publiczność.

Akademję zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej, który przybył w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej p. Lisiewicza, zastępcy szefa gabinetu wojskowego ppłk. Fyda, radcy Michała Mościckiego oraz adjutantów.

Akademję zagaił słowem wstępnem, wygłoszonem najpierw w języku polskim a później w angielskim prezes Kocnowski, witając pana Prezydenta i przybyłych gości, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe imieniem rządu podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki.

Akademję zakończyło przemówienie p. Błędowskiego.

Wreszcie p. Kocnowski odczytał treść telegramu, jaki został wysłany do prezydenta Hoovera z okazji dzisiejszego uroczystego święta Stanów Zjednoczonych.

Po akademji Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego, przeprowadzony przez członków komitetu i przedstawicieli rządu, opuścił salę, udając się na Zamek. (PAT)

Ks. prymas kard. Hlond w Pradze

Uroczyste przywitanie na dworcu

1000 Polaków bierze udział w uroczystości św. Wacława

PRAGA, 4. 7. — W dniu wczorajszym przybył tu na uroczystości ku czci św. Wacława, powracający z Rzymu ks. prymas kardynał Hlond. Wysiadającego śród dźwięków hymnu polskiego z wagonu salonowego ks. prymasa powitał arcybiskup praski Kordacz w otoczeniu duchowieństwa, poseł polski Grzybowski w otoczeniu personelu poselstwa i konsulatu, arcybiskup Teodorowicz, przedstawiciele rządu wielu senatorów i deputowanych katolickich, reprezentanci miasta, komitetu obchodu oraz miejscowe organizacje polskie. Z dworca ks. prymas, eskortowany przez banderję sokołów, udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie zamieszkał jako gość arcybiskupa praskiego. W dniu wczorajszym przybyła specjalnym pociągiem wycieczka katolików polskich w liczbie do 1000 osób.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI

Lotnicy polscy w najbliższym czasie udają się na podbój Atlantyku

RZYM, 4. 7. — Według doniesień z Medjolanu lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk mają w dniu dzisiejszym wyruszyć do aBldonell w Irlandji, skąd 8-go a najdalej 10-go lipca zamierzają rozpocząć lot do Ameryki. Publiczność rzymska oczekuje z niecierpliwością wiadomości o odlocie. Prasa zamieszcza na ten temat obszerne, entuzjastyczne komentarze. Wszyscy życzą lotnikom polskim powodzenia.

„BISKUP" SEKCIARZ

posiedzi dwa miesiące za kratkami

BYDGOSZC, 4. 7. — Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciwko głowie miejscowego kościoła narodowego, Hajdukowi, mianującemu się „biskupem", a oskarżonemu o znieważenie dwu posterunkowych.

W listopadzie ubiegłego roku podczas przerwy w toczącym się również przeciwko Hajdukowi procesie o bezprawne używanie szat liturgicznych, „biskup" ten nazwał posterunkowych, rozpędzających zwolenników Hajduka, fornalami.

Mimo nie przyznania się do winy, sąd na podstawie zeznań świadków skazał Hajduka na dwa miesiące więzienia.

KŁOPOTY WARSZAWIAN

Muszą uważać, co im dają w rękę

W Warszawie kursuje obecnie wielka ilość fałszywych pieniędzy: 20groszówek, 50-groszówek, i1- i 2-złotówek.

Należy tedy zwracać baczną uwagę na drobne pieniądze. 2-złotówki wykonywane są tak precyzyjnie, że nawet wyglądem nie różnią się prawie wcale od autentycznych. Szybko wszakże czernieją. Zdradza je również lekkość i przytępiony dźwięk.

Fałszywe 50-groszówki mają bardzo niedokładny rysunek orła i dosyć łatwo można je rozpoznać.

Najwięcej kursuje fałszywych 20-groszówek, ponieważ mało kto zwraca baczniejszą uwagę na tak drobną monetę. Fałszywe 20-groszówki idą z rąk do rąk. Ofiarami fałszerzy padają zwłaszcza przybywający na targ wieśniacy.

Oprócz monet metalowych jest w obiegu dużo fałszywych 5-złotowych banknotów, których rysunek, zwłaszcza na stronie z numerami jest mocno zatarty i nie dokładnie wykonany

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

podaje do wiadomości P. P. Odbiorców energji elektrycznej na **OGRANICZNIKI**, iż ostateczny termin uregulowania należności za **rachunki III-go kwartału (białe)**, to jest za czas od 1 lipca 1929 r. do 1 października 1929 r. **upływa dnia 10 lipca r. b.**

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energji elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy wpłaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek biały za II kwartał 1929 r.

DYREKCJA
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego
Spółka Akcyjna.

227

Rada ministrów przed ferjami

Wczoraj po południu odbyło się ostatnie przed wakacjami posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Świtalskiego. Na porządku dziennym znajdował się szereg spraw, wniesionych przez wszystkie resorty, które musiały być załatwione przed ferjami.

W przyszłym tygodniu premjer Świtalski udaje się na wypoczynek, który potrwa około miesiąca. Zastępować będzie p. premjera min. gen. Składkowski, który w tym czasie powraca z urlopu.

Równocześnie rozpoczyna urlop wypoczynkowy szef gabinetu, p. Paciorkowski.

Ważne dla nauczycieli szkół powszechnych

Na kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych; ogródków szkolnych w Ursynowie (początek 18-go lipca) wychowania fizycznego w Augustowie sierpień), fizykochemicznych w Olsztynie (sierpień) raz biologicznym i historycznym w Toruniu (sierpień, pozostała jeszcze pewsa liczba miejsc niezajętych. Wobec tego władze szkolne przedłużyły termin zapisów do 15 lipca rb.

Zobaczymy...

Bolszewicy, a kapitaliści amerykańscy

RYGA, 4. 7. — Z Moskwy donoszą, że według otrzymanych tam informacyj delegacja przemysłowców amerykańskich w składzie 60 osób ma przybyć do Moskwy 15 lipca. Wśród członków delegacji będzie również Rockfeller syn. Komentując tę wiadomość „Prawda" i „Izwiestja" zaznaczają, że przyjazd delegacji amerykańskiej do ZSSR może mieć poważne następstwa i przyczynić się do uznania sowietów przez Stany Zjednoczone. (ATE)

Uff!

Dziś w dalszym ciągu ciepło

Dziś na zachodzie i półn. zachodzie zachmurzenie większe ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Pozatem dość pogodnie. W dalszym ciągu bardzo ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Kryzys gabinetowy w Estonji

TALLIN, 4. 7. — Prezydent Izby powierzył przywódcy partji pracy (nie socjalistycznej) Strandmanowi misję utworzenia nowego gabinetu. Strandman misję tę przyjął. (PAT)

Tajemnicza kanonada

BKARESZT, 4. 7. — Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroca słyszano silną kanonadę i odgłsy zgórą 200 strzałów karabinwych, pochodzących z terytorjum krainy. Dzienniki przypuszczają, że to oddziały armji czerwonej tłumiły w ten sposób rozruchy chłopskie. (PAT)

Trzy najpiękniejsze Polki amerykańskie

w drodze do kraju

Trzy laureatki konkursu piękności na amerykańską „Miss Polonję", dn. 10 bm. na pokładzie statku „Majestic" udają się do Polski, gdzie przedewszystkiem zwiedzą wystawę poznańską.

Tytuł amerykańskiej „Miss Polonji" przyznano pannie Emilji Jurczakównie z Chicago. Panna Marja Mielniak z Carnegie uzyskała tytuł „Miss Alliance" a p. Irena Grzebielska otrzymała tytuł „Miss Ugoda".

„Pacyfizm" Stanów Zjednoczonych

LONDYN, 4. 7. — Donoszą z Waszyngtonu, że urząd marynarki zawarł kontrakty w sprawie budowy 5 nowych krążowników o pojemności 10.000 tonn.

Płaczcie, kinomanki i kinomani!

Z Hollywood nadchodzi wiadomość, która niezawodnie wywoła sensację w sferach zarówno fachowców filmowych jak i wśród szerokiej publiczności.

Oto sześć najsłynniejszych gwiazd ekranu, mianowicie: Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks, Mary Pickford, Lon Chaney, Norma Talmadge, Tom Mix zamierza porzucić film.

Bezpośrednim powodem tej rezygnacji z pracy filmowej ma być film mówiony.

GIEŁDA

Warszawa, 4-go lipca.

Dewizy: Białogród 15.67, Holandja 358.11, Londyn 43.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.89, Praga 26.39, Szwajcarja 171.51, Włochy 46.67½, Wiedeń 125.37.

Tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88.35. Rubel złoty 4.58½. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjn 91.50 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwest. 106.50, 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 57.25; 5 proc. konwersyjna 51.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (w proc); 8 proc. L. Z. Łodzi 59.50; 8 proc. m. Piotrkowa 56.00; 8 proc. m. Częstochowy 56.50.

Akcje: Bank Handlowy 116.00, Bank Polski 159.00, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Lilpop 28.50, Starachowice 25.50, Haberbusch 240.00.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejszy superfilm świata w najnowszem opracowaniu!

Dramat z krwawych dni Szanghaju!

p. t. Niewolnica z Szanghaju

Wzruszający dramat osnuty na tle ostatnich krwawych wydarzeń w Chinach

Wykonawcy ról głównych:

Bernard Goetzke, Carmen Boni, Jack Trevor

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: Ceny miejsc na okres letni zniżone. III m. zł. 1.—, I i II zł. 2.— Balkon zł. 1.50.

178

„CZARY"

Kino w ogrodzie

Dziś i dni następnych!

Sensacja nad sensacjami! Wielki dramat salonowo-sensacyjny p. t.

Piraci wielkiego miasta

Potężny dramat sensacyjny ilustrujący walki policji amerykańskiej z bandą wyrafinowanych opryszków

W rolach głównych:

Marietta Millner i Louisa Brooks

Naddprogram: Kom. amer. w 2 akt.

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codz. od 4.30 do 6-ej pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. 177

UWAGA. W razie niepogody seanse na sali.

W państwie nowożytnych Dżingis-Chanów

Jak bolszewicy niszczą pamiątki kultury

RYGA, 4. 7. — „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że archiwum historyczne, nader cenne słynnego klasztoru Garowskiego, które zawierało oprócz starych ksiąg tysiące rękopisów z czasów wielkiego księstwa moskiewskiego, jest prawie całkowicie zniszczone. Po zamknięciu klasztoru przez władze sowieckie umieszczono tam związek bezbożników, który począł sprzedawać owe cenne dzieła jako makulaturę. „Wieczerniaja Moskwa" w wydaniu swem podaje fotografję przedstawiającą jedną kupę papieru z owych rękopisów. Dzieła te sprzedane są sowieckim fabrykom papieru jako surowiec gdyż jak wiadomo w sowietach daje się odczuwać gwałtowny brak apieru. (ATE)

Arystokratyczne łobuzerstwo

„Książę pan" nie miał pieniędzy na zapłacenie za mieszkanie

a zapijał się winem w towarzystwie „damy do towarzystwa"

Warszawska stacja opieki Społecznej przy ulicy Jasnej ma szczęście do arystokratycznej klijenteli.

Przed kilkoma tygodniami na stacji zjawił się po zapomogę hr. R.

Arystokrata zapomogę otrzymał.

Zachęciło to widocznie drugiego arystokratę, młodego studenta, potomka starej rodziny kresowej księcia S. do zapukania do drzwi stacji opieki Społecznej o zasiłek.

Po dotkliwem sparzeniu się na hr. R. sekretarz stacji niema już przekonania do arystokratów, to też młodemu księciu S. (który zjawił się w „deklu' korporacyjnym), pomocy odmówił.

— Wogóle poco panu potrzebna jest zapomoga? — spytał sekretarz.

— Muszę natychmiast zapłacić 50 zł. za mieszkanie w Domu Akademickim — inaczej będę pozbawiony dachu nad głową.

— Ależ my nie udzielamy zapomóg na komorne.

Po pracy wybrał się pan sekretarz na spacer w Aleje Ujazdowskie. Przechodząc koło kawiarni „Ritz" usłyszał nagle z werandy znany sobie głos, a w chwilę potem srebrzysty śmiech kobiety.

Sekretarz spojrzał i aż zaczerwienił się z oburzenia. Na werandzie tuż przy chodniku siedział ów student z korporacji ks. S., który jeszcze przed kilkoma godzinami prosił o zasiłek.

Książę S. siedział przy butelce wina w towarzystwie znanej, bardzo kosztownej „damy do towarzystwa".

Zmiana krzywdzącego przepisu o terminatorach

Rozporządzenie dodatkowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Dzięki interwencji organizacyj rzemiosła, a szczególnie Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, nastąpiła zmiana w art. 155 ustawy przemysłowej o warunkach dopuszczania uczniów do egzaminów czeladniczych.

Na skutek tych zabiegów p. min. Przemysłu i Handlu wydał w dniu 20 kwietnia następujące rozporządzenie dodatkowe, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 41 poz. 346, które w części przynajmniej łagodzi stan dotychczasowy:

Art. 155 Ustawy Przemysłowej będzie brzmieć odnośnie do obszaru poznańskiego i pomorskiego:

„Podania o dopuszczenie do egzaminu wnosi terminator do Izby Rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki, lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki, o ile w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła jest dokształcająca szkoła zawodowa, bądź publiczna, bądź prywatna, z uprawnienia szkół publicznych, świadectwo szkolne z ukończenia nauki w jednej z tych szkół. Zamiast przedstawienia świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej, bądź publicznej, bądź prywatnej, z uprawnieniami szkół publicznych, może być uznane za wystarczające przedstawienie dowodu uczęszczania do tego rodzaju szkoły w tych jedynie wypadkach, kiedy terminator był obowiązany uczęszczać do szkoły dokształcającej, zawodowej i obowiązek ten wypełnił, lecz nauki w szkole jeszcze nie ukończył, izba zaś rzemieślnicza, na podstawie okazanego jej dowodu uczęszczania do szkoły stwierdzi, że wymaganie ukończenia nauki w szkole dokształcającej pociągnęłoby dla terminatora przedłużenie czasu nauki w rzemiośle ponad ustalony najdłuższy termin nauki w danem rzemiośle".

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 15 grudnia 1929 r. włącznie.

Spdziewać się należy, że Izby Rzemieślnicze w całej rozciągłości skorzystają z przysługujących im w tej chwili praw i sprawę tę ostatecznie uregulują.

Kino w ogrodzie! KINO SPÓŁDZIELNI Orkiestra powiększona!

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 3

Dziś i dni następnych!

Szlagierowy film, w którym grzeszna miłość kobiety, żądza złota, szał spekulacyj giełdowych okrucieństwo i miłość tańczą koszmarną sarabandę

PIENIĄDZ

W roli gł. niesamowita w swej zagadkowej urodzie

BRYGIDA HELM

Ivette Guilbert i ALFRED ABEL.

Następny program: „ŻYWY TRUP" W rolach głównych: M. Jakobini i W. Pudowkin

Pieśni rosyjskie wykona chór pod kierown. p. Abimowa.

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

Przeciw złośliwemu alarmowaniu straży pożarnej

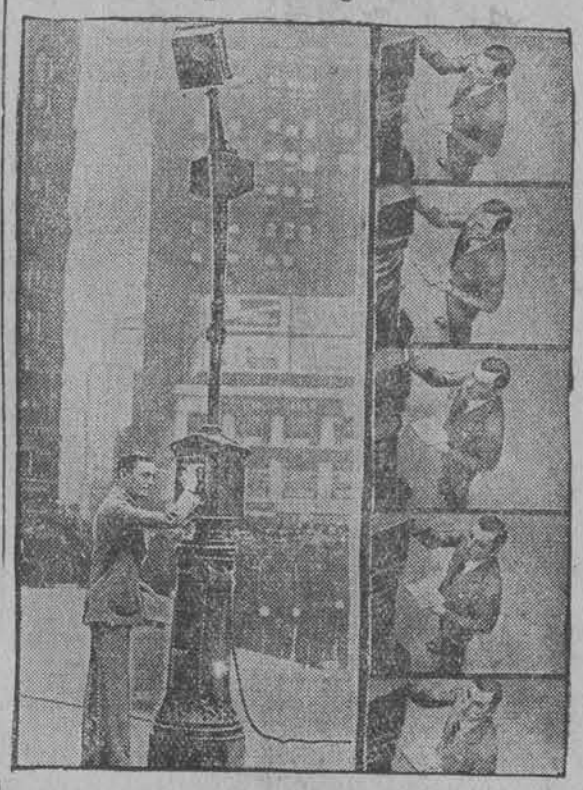

W Ameryce skonstruowano przyrząd alarmowy, który jednocześnie fotografuje alarmującego. Zapobiegnie to złośliwym nadużyciom

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 6

Dziś i dni następnych!

— — Królowie humoru — —

Pat i Patachon

w swej najlepszej kreacji pod tytułem

W OBLICZU ŚMIERCI

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 4 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Turniej walk francuskich

W trzydziestym czwartym dniu turnieju walczyły następujące pary:

ORŁOW — FERISTANOFF.

Doskonały technicznie Bułgar nie mógł pokonać w ciągu 20 minut Orłowa. Mistrz Ukrainy widząc, że ma do czynienia z dobrym atletą był przeważnie w defenzywie. Jednakże okazywał popędy bokserskie, lecz Feristanoff nie był dłużnym.

Po walce Feristanoff oświadczył, że o ile Orłow ma walczyć brutalnie, to on zrezygnuje z następnej z nim walki, lecz prosi o match bokserski.

Orłow zakłopotał się tem oświadczeniem.

KORNATZ — POOSCHOFF.

Brutalny Kornatz w dalszym ciągu jest niepoprawny i otrzymał 2 ostrzeżenia. Jednakże stawiał czoło silnemu Pooschoffowi, który atakował prędko i niebezpiecznie. Walka była prowadzona ze zmienną przewagą. W 35 minucie zwyciężył Pooschoff.

KARSCH — SZTEKKER.

Pierwsze spotkanie olbrzyma z gór Harcu z mistrzem Polski nie przyniosło rezultatu. Ciężki i nieruchliwy Karsch miał trudną przeprawę z doskonałym zwycięzcą olimpjady w Berlinie. Mistrz Polski i Niemiec był doskonale usposobiony, atakując zawzięcie i stwarzając dla olbrzyma niebezpieczne sytaucje. Karsch denerwował się tem i walczył brutalnie, otrzymując za to 2 ostrzeżenia. Olbrzym usiłował wielokrotnie założyć Sztekkerowi „żelazny uścisk", lecz zwinność i spryt nie pozwalała na chwyt. Sztekker w dalszym ciągu wykazzuje że z silnymi przeciwnikami zwycięża się także wspaniałą techniką. Brawurowe ataki sympatycznego mistrza oPlski publiczność nagradzała oklaskami.

STIBOR — WAJNURA.

Po kilku minutach walkę przerwano ze względu na zbliżającą się burzę. Rezultatu więc niema.

Dziś powtórnie zgłosiła do stołu Czarna aMska chcąc walczyć z Pooschoffem. Arbiter p. Brański oświadczył, że walka dojdzie dziś do skutku.

Dziś walczą:

Stibor — Feristanoff

Karsch — Orłow

Wajnura — Köhlef (decydująca)

Czarna Maska — Pooschoff (decydująca).

Czułości polsko-litewskie

Od kilku lat raz poraz pojawiające się na łamach prasy wiadomości o rzekomo mającym powstać bloku państw bałtyckich, w ostatnim tygodniu zupełnie ucichły. Wszystkie nowopowstałe państwa nad bałtyckie z zadziwiającym uporem prowadzą politykę na własną rękę, nie wysuwając nosa poza własne podwórko, nie zdając sobie sprawy z tego, że taka polityka samowystarczalności idzie na rękę tylko czerwonemu imperjalizmowi kremlewskich uzurpatorów i międzynarodowej mafji komunistycznej.

Ten stan politycznego „rozdrobnienia" państewek bałtyckich pragnie wyzyskać Szwecja, starając się narzucić im na opiekuna i rzecznika ich interesów. Rozpoczęła się tedy wzajemna wymiana zdań czynników odpowiedzialnych za politykę tak jednej jak i drugiej strony rezultatem której była podróż króla Gustawa szwedzkiego do Estonji a następnie wizyta prezydenta Łotwy w Sztokholmie i ostatnio pobyt króla Gustawa w Rydze.

W programie tych wzajemnych odwiedzin naczelników państw nie figurowała (poza Finlandją) waldemarasowska Litwa. Jako rekompensatę sprowadził sobie tedy p. Waldemaras p. Sigimurę (w towarzystwie księżny litewskiej Radziwiłłówny) z Ligi Narodów, (patrz „Hasło" z dn. 3 bm.) starając się wmówić w swoich poddanych, że nie potrzeba Litwie króla Gustawa, skoro liczy się z nią nawet taka potęga, jak — Liga Narodów.

Z drugiej jednak strony litewskie sfery dążą usilnie do ściślejszego zbliżenia z Łotwą, aby przy ewentualnem utworzeniu się związku bałtyckiego Litwa nie została wyłączoną za nawias...

I oto jesteśmy świadkami żywego „ruchu" pomiędzy Litwą i Łotwą. Pisaliśmy niedawno o odwiedzinach teatru litewskiego z oKwna w stolicy Łotwy, przyczem wygłoszono furę duserów na temat potrzeby ściślejszej współpracy kulturalnej obu krajów. Jako zapoczątkowanie tej współpracy kulturalnej otwarto w Rydze w końcu ubiegłego miesiąca wystawę prasy litewskiej, zorganizowaną przez związek nauczycieli litewskich na Łotwie.

W tym samym mniej więcej czasie odbył się w Kownie kongres „zbliżenia litewsko - łotewskiego", o wyraźnym już podkładzie politycznym, o czem przekonać się możemy z mów wygłoszonych podczas przyjęcia gości łotewskich w Kownie. Nie obeszło się przytem, rzecz naturalna, bez wycieczek pod adresem Polski.

Przewodniczący Towarzystwa łotewsko - litewskiego Raupis, witając delegację łotewską na dworcu kolejowym, wspomniał między innemi w swej mowie o tem, że „między Litwą i Łotwą nie ułożyły się jeszcze stosunki w sposób, jakby należało pragnąć, i że przyczyna tego stanu kryje się... w „kwestji wileńskiej".

Litwini nie mogą — powiedział Raupis —przyjąć delegacji łotewskiej w swej tymczasowej stolicy w takich warunkach do jakich przyzwyczajona jest Ryga. Nastanie jednak czas — spodziewa się mówca, — że delegacja będzie mogła być przyjęta w rzeczywistej stolicy — Wilnie.

W odpowiedzi swej przedstawiciel delegacji łotewskiej pominął dyskretnie poruszoną przez Raupisa „kwestję wileńską", kładąc jedynie nacisk na to, że celem towarzystwa łotewsko-litewskiego jako też obecnego kongresu jest utrwalenie niezawisłej Litwy i niezawisłej Łotwy.

Nietylko w żyda można wmówić chorobę.

Jeżeli p. Waldemaras i zgraja jego satelitów przy każdej sposobności ględzić będą o „tymczasowej stolicy" Kownie i wmawiać będą światu, że bez Wilna żyć nie mogą, to kto nam zaręczy, że kiedyś w przyszłości świat ten — pomimo uchwał Rady Ambasadorów uznających granice wschodnie Rzeczypospolitej i pomimo danych statystycznych, że w „litewskiem" Wilnie Litwinów na palcach policzyć można — że kiedyś świat nie przyzna słuszności waldemarasowym biadaniom?

Komu zależy na wiecznem prowokowaniu Polski przez karła litewskiego?

Wal.

Z wędrówek po Hiszpanji

Wrota do słońca. — Hygjena życia codziennego. — Melancholijne oczy Hiszpanek.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „HASŁA")

Madryt, w czerwcu 1929 r.

„Puerta del Sol" — wrota do słońca — nazywa się centralny plac w Madrycie, na którym skupia się życie całego miasta. Jest coś symbolicznego w tej nazwie. Nie dlatego, aby Puerta del Sol robiło wrażenie jakichś zaczarowanych wrót do państwa słonecznego, ale dlatego, że Hiszpanja cała żyje naprawdę pod znakiem i władzą słońca, które teraz, zwłaszcza w okresie letnich upałów, zalewa ten przepiękny kraj swojemi życio- i śmierciodajnemi promieniami.

Słońce jest bowiem w Hiszpanji potężnym, całe życie regulującym motorem, jest źródłem bogactwa Hiszpanji, jest też tą potężną siłą, która w prawdziwą pustynię zamienia całe wielkie połacie tego kraju. Madryt stoi w środku istotnej pustyni, a jego bujna zieloność i wspaniałe ogrody budzą naprawdę podziw dla siły i wytrwałości ludzi, którzy na tej pustynnej glebie wyhodować potrafili te zielone oazy. Słońce jest też zapewe źródłem i przyczyną biedy we wsi hiszpańskiej, względnie bardzo małego zaludnienia kraju i wogóle tego niskiego stanu cywilizacji we wsi hiszpańskiej, który tembardziej jest uderzający wobec oszałamiającego bogactwa wielkich miast i nierzadko miasteczek. Hiszpanję nazwano niegdyś „krajem grandów i żebraków" — możnaby ją nazwać dzisiaj niemniej słusznie krajem bogatych miast i nędznych wsi.

Według słońca reguluje się też tu całe życie. Dla człowieka z dalekiej Północy, który i tak cierpi nieraz bardzo dotkliwie pod natrętnym żarem promieni słonecznych, jest rzeczą wprost niezrozumiałą, iż teatry w Madrycie rozpoczynają się przeważnie około jedenastej. O 2-ej, 3-ej w nocy na ulicach miast wre pełnia życia, natomiast o 4-ej, 5-ej po południu miasto wygląda jak umarłe. W niektórych hotelach i pensjonatach nie można wogóle dostać pierwszego śniadania. Na nasze zdziwione pytanie odpowiedział nam właściciel pensjonatu w Madrycie, iż ludzie w Hiszpaji wstają naogół tak późno, iż wprost nie mają czasu na zjedzeie pierwszego śniadania.

Z tem jedzeiem dzieją się wogóle w Hiszpanji przedziwne rzeczy. Francuzi, Szwajcarzy, Anglicy z rozpaczą w sercu zasiadają tu około 10-ej, 11-ej wieczorem do sutego obiadu, składającego się mniej więcej z 9-ciu dań. Hiszpanie jedzą dużo, obficie, w nieokreślonych godzinach, piją do tego ciężkie wina krajowe, które dziwnie prędko idą... w nogi. Anglosasi i Francuzi nie są też bardzo zadowoleni i narzekają na małe zrozumienie dla spraw higjeny życia codziennego, jakie się spotyka w Hiszpanji.

Narzekamy i my, ale nie na jedzenie, naogół zresztą znakomite — co za owoce! — ale na słońce. Genjalną, z punktu widzenia dziennikarzy przy Lidze Narodów, znudzonych ciągłemi podróżami do poczciwej Genewy, myśl urządzenia sesji w Madrycie psują stanowczo te przerażające upały, które ludzi nieprzyzwyczajonych przyprawiają o zawrót głowy i ogólne osłabienie. W Kordobie mamy 38 stopni ciepła, w Sewilli przeciętna temperatura 35 stopni, w Grenadzie ditto, w Barcelonie ditto. Umieramy wszyscy z pragnienia, nie umiemy się skryć i uciec od tego zabójczego żaru, który, zresztą tubylcy znaszą wcale dobrze.

Znoszą go dobrze przedewszystkiem chyba kobiety, ubrane przeważnie czarno. Kolor czarny nie jest tu kolorem żałoby.

W Sewilli władztwo słońca wycisnęło na rzeczach i ludziach piętno specjalnie silne. Tutaj spotkać też można najpiękniejsze bodaj w całej Hiszpanji cieniste „patio", rodzaj wewnętrznych półkrytych dziedzińców, na których rozłożyste palmy i szemrzące fontanny dają tak pożądany w tych prawie już tropikalnych krainach chłód.

Czem jest zresztą Sewilla, o tem przekonać się można najlepiej z t. zw. Giraldy, wyniosłej wieży, wznoszącej się z t. zw. Giraldy, wyniosłej wieży, wznoszącej się przy katedrze. Widok z jej wierzchołka opłaca sowicie trud wspinania się po krętych schodach. Pierwszem wrażeniem, jakie uderza oczy podróżnika z północy, jest przedziwna, prawdziwie już wschodnia białość domów oślepiająco jasnych w promieniach słońca. Wśród białych domów zielone „patio", ledwie dostrzegalne z tej wysokości — wszystko pod wielkim znakiem ucieczki przed słońcem, która cechuje niemal wszystkie poczynania architektoniczne na południu Hiszpanji.

Po mistrzowsku przed słońcem umieli uciekać i Maurowie. Przepiękne ogrody Alcazaru w Sewilli, a zwłaszcza przecudne, jedyne w swoim rodzaju ogrody Alhambry w Grenadzie są tego najlepszym dowodem. Niebywały kunszt operowania wodą łączy się w tych ogrodach z niemniejszą sztuką ogrodniczą.

Radosna moc ożywczych promieni słońca położyła zresztą swoje piętno i na ludziach tutejszych. Melancholijne oczy Hiszpanek, w których przebijać się zdaje zaduma i tęsknota Wschodu, pełne są odblasku gorącego słońca hiszpańskiego. Odbiło się ono też i w duszach, a zwłaszcza w usposobieniu ludzi tutejszych, pełnych pogody, ożywionych, wesołych i nieprawdopodobnie, zawrotnie wprost uprzejmych i gościnnych. Nie jest może rzeczą przypadku, iż dyktatura hiszpańska jest dyktaturą na wesoło — jakżeby mogła być inna w tym przesłonecznionym kraju!..

Ch.

Sztab generalny Francji ma głos

Wojskowe warunki przyspieszenia ewakuacji Nadrenji

Jak donosi londyński „Daily Mail", rząd angielski wydał rozkaz dowódcy angielskiej armji okupacyjnej w Nadrenji, ażeby wstrzymał wszelkie przygotowania do zwykłych manewrów letnich.

Manewry takie odbywały się corocznie od czasu okupowania Nadrenji przez wojska sprzymierzonych i zgodnie z 10-letnią tradycją były projektowane także w roku bieżącym.

Wstrzymanie tych manewrów pozostaje niewątpliwie w związku z ogólnym kierunkiem polityki zagranicznej rządu Mac Donalda i pozwala orjentować się, jak dalece aktualna jest sprawa przyspieszenia ewakuacji Nadrenji.

To stanowisko rządu angielskiego budzi najwyższy niepokój we francuskich kołach wojskowych. Francuski sztab generalny opracowuje memorjał, w którym ustali warunki, które musiałyby być spełnione, jeśli ewakuacja Nadrenji nie ma naruszyć bezpieczeństwa Francji. Na wypadek przyjęcia planu Younga francuski sztab generalny domaga się spełnienia trzech warunków: 1) utrzymania w Moguncji silnej załogi, połączonej z Francją linją posterunków, strzegących linij kolejowych, 2) utrzymania przyczółków mostowych w Moguncji, w Bingen oraz w kilku innych punktach Palatynatu i 3) stworzenia korpusu obronnego, którego siła wynosiłaby 10 — 12 tysięcy ludzi.

BUJDA SOWIECKA

o rzekomych przygotowaniach do zbrojnej interwencji na Ukrainie

Urzędowa agencja sowiecka „Tass" donosi, że w Wiedniu miała się rzekomo odbyć w ostatnich dniach ogólna konferencja przywódców „białej emigracji ukraińskiej", przebywającej przeważnie w Małopolsce, Rumunji i t. d., która miała obradować w sprawie organizacji zbrojnej interwencji na Ukrainie sowieckiej.

Konferencji miał przewodniczyć ukraiński jenerał, Kapuściński, a oprócz działaczy ukraińskich w zjeździe miało brać rzekomo udział kilku przedstawicieli sztabu generalnego „pewnych państw". Jakie to były państwa, „Tass" nie wymienia, do kogo jednak odnosi się ta aluzja nie trzeba dodawać, zwłaszcza, gdy się zważy, że — jak w dalszym ciągu zaznacza „Tass" — konferencja przyjęła uchwałę stwierdzającą, że podstawą do przyszłego zbrojnego wystąpienia przeciwko Sowietom ma być utworzona na Wołyniu oraz w Besarabji.

Ile prawdy zawiera ta najnowsza bujda urzędowej agencji, rozsiewana celem podniesienia nastrojów antypolskich i antyrumuńskich na Ukrainie, świadczy to, że wiele treści tego komunikatu konferencja, której celem była organizacja akcji antysowieckiej przy poparciu Polski i Rumunji, miał odegrać wybitną rolę znany pułkownik Konowalec, który, jak wiadomo, należy do zaciekłych nieprzyjaciół Polski, a zarazem utrzymuje bliski kontakt z Sowietami.

Nowy rekord obrotu przeładunkowego

w porcie gdyńskim

Każdy niemal miesiąc stanowi nowy rekord przeładunku towarowego w porcie gdyńskim. W m. kwietniu obrót przeładunkowy wyniósł 252.000 tonn, w maju — 287.000, w czerwcu zaś — 302.000 tonn. W ciągu czerwca rekordowym był dzień 26-go, w którym obrót portowy wyniósł 13.700 tonn.

Ten niebywały wzrost obrotu portowego niewątpliwie nadal się utrzyma z uwagi na stałe ulepszenia i coraz to nowe inwestycje, zaprowadzone w porcie gdyńskim,

KRONIKA

LIPIEC
5
PIĄTEK
Antoniego

Jutro — Izajasza.

P. Wojewoda Jaszczołt lustruje województwo łódzkie

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Jaszczołt w towarzystwie swego sekretarza osobistego dokonał inspekcji trasy Krośniewice — Słupca, którą znalazł w należytym porządku.

W drodze powrotnej p. Wojewoda w towarzystwie starostów słupeckiego, kolskiego i konińskiego zbadał stan odcinka na szlaku kolejowym Słupca — Koło, gdzie wydał szereg zarządzeń dotyczących sprawy podniesienia poziomu sanitarno - estetycznego tego odcinka.

Z Koła p. Wojewoda na Dąbie — Łęczyca pwrócił do Łodzi.

Mniejsze składki większy zasiłek

Jak nas informuje Zarząd Okręgowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, Min. Pracy w porozumieniu z Min. Skarbu, na wniosek Zarządu Głównego F. B. postanowiło obniżyć o 10 proc. wysokość składek ustanowionych w art. 7 ustawy z dn. 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 650) oraz podwyższyć o 10 procent normy zasiłków ustanowione w artykule 61 tejże ustawy.

Rzporządzenie to weszło w życie z dn. 1 lipca r. b. (w)

Misja handlowa sowiecka w Łodzi

W dniu onegdajszym przybyli do Łodzi przedstawiciele „Torgpredstwa" w osobach Popowa, jego zastępcy Kopyłowa i Jakubowa oraz dwóch urzędników asystujących misji.

Przedstawiciele ci mają zakupić większe ilości towarów łódzkich. (w)

Zebranie majstrów fabrycznych

Dnia 6-go b. m., w sobotę, w lokalu przy ulicy Żeromskiego odbędzie się miesięczne zebranie członków związku majstrów fabrycznych, oddz. łódzkiego. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy zjazdu delegatów majstrów fabrycznych oraz sprawy: ubezpieczenie majstrów i bezrobocie.

Również w tymże dniu o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się zebranie sekcji majstrów przedzalń zgrzebnych. (w)

4 lipca W-SKI

Z życia Czeladzi Stolarskich

Dnia 7 lipca r. b., t. j. w niedzielę, o godz. 3-ej po południu odbędzie się miesięczne zebranie Czeladzi Stolarskich przy ul. Juljusza 28, we własnym lokalu. Jednocześnie na tymże zebraniu będą przyjmowane składki miesięczne.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd nr. 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej, (ul. Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

Robotniczy Magistrat — w walce z robotnikami

Za obronę słusznych interesów robotników — zawieszenie

P. Sasiak o krzywdach wyrządzanych przez Magistrat woźnym szkół powszechnych

W sobotnim numerze „Hasła" w artykule p. t. „Jak to raj stworzył towarzyszom towarzysz z Weissbergów - Wieliński w rządzonym przez siebie czerwonym magistracie", omawialiśmy działalność czołowego przywódcy łódzkiej PPS. oraz jego stosunek do towarzyszy zajujących skrmone stanowiska pracownicze.

W związku z powyższym artykułem p. Andrzej Sasiak (nie Fasiak, jak mylnie wydrukowano), przewodniczący Związku Zawodowego Woźnych, nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

Do Redakcji dziennika „Hasło Łódzkie"
w miejscu.

W związku z umieszczeniem artykułu p. t. „Jak to raj stworzył towarzyszom towarzysz z Weissbergów - Wieliński w rządzonym przez siebie czerwonym Magistracie" w Nr. 176 z dnia 29 czerwca r. b., który to artykuł omawia zawieszenie mnie w czynnościach, niniejszem uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze swego poczytnego wyjaśnienia i uzupełnienia:

1) Nazwisko moje jest Andrzej SASIAK, a nie Fasiak.

2) Zawieszony w czynnościach zostałem nie za to, że uwłaczająco wyraziłem się o władzach miejskich, oraz że tylko mnie się krzywda dzieje, jak to wynika z powyższego artykułu, a zawieszony zostałem dlatego, że jako przewodniczący Związku Zawodowego Woźnych występowałem w obronie interesów woźnych na podstawie ich uchwały i zgodnie z tą uchwałą, gdyż **krzywda i to straszna krzywda wyrządzana jest przez władze miejskie wszystkim woźnym szkół powszechnych.**

3) Niestosowanie 8-io godzinnego dnia pracy dotyczy wszystkich woźnych, ponieważ zmuszeni oni są wszyscy pracować do 16 godzin dziennie.

4) Walkę z władzami miejskiemi o poprawę swej egzystencji prowadzą wszyscy woźni zapomocą swego związku i dlatego kolejno woźni zawieszani są w czynnościach.

Wyrażając podziękowanie Sz. Redakcji, pozostaję z poważaniem

(—) Andrzej Sasiak.

(Podkreślenia nasze — Red.)

Stało się zwyczajem, że wiele spraw oddaje się pod pręgierz opinji publicznej, a jeśli sprawa dotyczy robotnika, wzywa się ogół robotniczy, aby wydał o niej swój sąd.

Łącząc się z tą ogólną tendencją i my się odnosimy do opinji ogółu robotniczego.

— — — — — —

Był krwawy kres walki rewolucyjnej o Polskę i demokrację. Ci,co się na to ważyli, mieli przed sobą wysoką karjerę...

Na szubienicy, w takt skrzypiących belek dyndał stryczek — symbol „świetnej" karjery. Dla innych majaczyły etapy drogi na Sybir, oraz bezkresne śnieżne pustynie i wszystkie stąd płynące konsekwencje: bandyci za rodzinę, kajdany za lekturę, a katorga za cel doraźny życia.

Młody robotnik walczył o Polskę i sprawę robotniczą. Trapiony, jak dziki zwierz w ostępie, szczuty przez obcych, a często i swoich, walczył zbrojnie z obcą przemocą o te złudy, wówczas dobrodziejstw, z których dzisiaj w Niepodległej Polsce realnie korzystamy.

Nie wymigiwał się obcym naganiaczom i nie wchodził w żadne kompromisy. Wpadał w potrzask i od stryczka uratowała go „łaska" monarsza, która pozwoliła mu część żywota spędzić w katordze z kajdanami na rękach i nogach.

...Po latach męki uwolniono go.

Dzisiaj pracuje na chleb powszedni, pracuje ciężko na podrzędnem stanowisku.

A inni?

W owym czasie dla Polski i sprawy robotniczej nic nie zdziałali i gdy innym twarda prycza więzienna służyła za posłanie, oni wylegali się w wygodnych łóżkach, a niejednokrotnie zwalczali pęd do wolności.

Dzisiaj są dygnitarzami, opływającymi we wszystko. Nie mieli za sobą tych moralnych kwalifikacyj, jakiemi poszczycić się mogli zasłużeni bojowcy, natomiast posiadali spryt i tęgie łokcie.

Jest instytucja, gdzie rej wodzi pan doktór obojga praw i nazwisk z Weissbergów - Wieliński i on właśnie pragnie pozbawić pracy robotnika, którego cud niemal uwolnił od stryczka — jakieś zdarzenie w carskiej familji, amnestja — od dożywocia w katordze. Po latach kontem placyj z kajdanami.

O „zasługach" p. Weissberga-Wielińskiego, położonych dla sprawy robotniczej, pisaliśmy niejednokrotnie — dobrego nic nie zdziałał.

To, cożeśmy powyżej przytoczyli, jest faktem realnym. A teraz niech opinja publiczna i właśnie opinja robotnicza wyda swój sąd. Komu oddaje pierwszeństwo: zasłudze czy karjerowiczostwu?!

Towarzysz Sasiak należał do tych, co nie wahali się krwią własną przypieczętować swych zapatrywań w walce o Polskę i demokrację, towarzysz Weissberg na to się nie narażał.

Dzisiaj towarzysz Weissberg, jak to wynika z powyższego listu Andrzeja Sasiaka, zmusza woźnych szkół powszechnych do 16-godzinnego dnia pracy.

Komentarze zbyteczne.

Działalność Izby Przemysłowo-Handlowej w dziedzinie podatkowej

Konstytuujące posiedzenie Komisji Podatkowej

W dniu onegdajszym odbyło się konstytuujące posiedzenie Komisji Podatkowej, na którem wybrano na przewodniczącego p. K. Roszaka, a na zastępcę przewodniczącego dr. M. Barcińskiego.

Komisja zaopinjowała szereg aktualnych spraw z dziedziny podatkowej; w szczególności wybrano podkomisję celem zaproponowania w najbliższych dniach listy rzeczoznawców dla ustalenia stawek średniej dochodowości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których na żądanie prezesa Izby Skarbowej przedstawić ma Izba Przemysłowo - Handlowa Zaznaczyć należy, że z postulatem przyciągnięcia odnośnych rzeczoznawców, wystąpiła Izba Przemysłowo - Handlowa w ubiegłym miesiącu do Izby Skarbowej i ten dezyderat został obecnie uwzględniony.

Komisja uznała za konieczne podjęcie przez Izbę Przemysłowo - Handlową w najbliższych dniach akcji w sprawie zapewnienia płatnikom podatku przemysłowego wydatniejszych ulg, w szczególności jako naczelne żądanie uznano postulat obniżenia kwot zaliczki na podatek obrotowy w rb., co uzasadnione jest silnym i ogólnym spadkiem obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Komisja stwierdziła potrzebę poparcia akcji związków przemysłowych okręgu w sprawie niezgodnych z przepisami prawa wymiarów państwowego podatku od nieoddanych w najem nieruchomości fabrycznych dokonanych ostatnio przez Magistrat m. Łodzi. Komisja powzięła wniosek, iż Izba Przemysłowo -Handlowa wystąpić powinna do Ministerstwa o całkowite uchylenie odnośnych wymiarów, przy równoczesnem wznowieniu postępowania wymiarowego.

Wyłoniono również specjalną podkomisję dla rozpatrzenia sprawy jednolitej ordynacji podatkowej, której opracowaniem zajmuje się obecnie Min. Skarbu. Szczegółowy kwestjonarjusz, przy którego redakcji współdziałała również Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, przesłał w tej sprawie Izbie łódzkiej Związek Izb Rzeczypospolitej Polskiej.

Z powodu opóźnionej pory dalsze punkty porządku dziennego, w szczególności kwestję usprawnienia akcji odwoławczej, dotyczącej podatku przemysłowego, odłożono do następnego posiedzenia Komisji, która wobec pilnego charakteru spraw odroczonych, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Kolorowe książeczki wojskowe

Odnośna barwa oznacza odpowiednią kategorję

Władze wojskowe obecnie stosują nowe przepisy w sprawie wystawiania dokumentów wojskowych dla osób podlegających obowiązkowi służbie wojskowej. Dotychczas wszyscy mężczyźni w wieku wojskowym posiadali książeczki jednakowego typu i koloru.

Obecnie, w zależności od kategoryj, wydawane są książeczki niebieskiego koru dla tych, którzy otrzymali podczas poboru kategorję „C", czerwonego koloru dla tych, którzy otrzymali kategorję „D".

Rezerwiści z tytułu zakończenia czynnej służby wojskowej otrzymują książeczki koloru kremowego.

Zupełnie niezdatni do służby wojskowej otrzymują zamiast książeczki odpowiednie zaświadczenie. Również otrzymują zaświadczenia, korzystający z odroczeń służby wojskowej. (w)

Próbny alarm straży ogniowej

Wczoraj o godzinie 18.45 oddział II-gi Straży Ogniowej zaalarmowany został o rzekomym pożarze, który miał wybuchnąć przy ulicy Gdańskiej 80 oraz przy ulicy Wólczańskiej nr. 51. Po przybyciu na miejsce, przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej, która trwała przeszło godzinę.

Ćwiczeniami kierował osobiście naczelnik II oddziału p. Schwarzszulc E.

Alarm jeszcze wykazał pewną sprawność naszych dzielnych strażaków, których ludność miasta, powierzając im ewentualną obronę przed groźnym niszczącym żywiołem, umie szanować i cenić.

(w)

Wielki wiec NPR lewicy

Rada Okręgowa Związków Zawodowych „Praca" przy NPR-lewicy, urządza dza w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 10 rano w sali Filharmonji przy ulicy Prez. Narutowicza wielki wiec sprawozdawczy.

Referat na temat „Walka z kryzysem i bezrobociem" wygłosi p. Kazimierczak. Referaty na temat: „Fatalna gospodarka magistratu łódzkiego" wygłoszą pp. inż. Wojewódzki i dr. Fichna.

Referat na temat: „Jak rzekomo robotniczy magistrat łódzki traktuje robotników" wygłosi pos. Waszkiewicz. (w)

Krwawa bójka na ulicy

Nocy wczorajszej około godziny 3-ej przed domem przy ul. Rybnej 12 wynikła krwawa bójka, w czasie której został dotkliwie pobity 48-letni Stanisław Drzybor, zam. przy ul. Lutomierskiej 46. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Powiadomione o pwyższym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia sprawców bójki. **(w)**

List otwarty

Do
J. W. Pana Wojewody
Władysława Jaszczołta
W w Łodzi.

Zdeterminowani anormalnym stanem spraw budownictwa w naszem mieście i bezskutecznością naszych interwencyj oraz memorjałów kierowanych do Inspek. Budowlanej przy Magistracie m. Łodzi, zmuszeni jesteśmy tą drogą zwrócić się do Pana Wojewody z uprzejmą prośbą o ingerencję i położenie kresu istniejącym nieporządkom.

W myśl okólnika Ministra Robót Publicznych z dnia 15 marca 1923 roku (Nr. 8-328, art. 35), wszelkie roboty budowlane mogą być wykonywane tylko przez osoby do tego uprawnione.

W rzeczywistości dzieje się jednak inaczej, gdyż odnośne deklaracje są podpisywane przez osoby wprawdzie uprawnione, które jednak z podpisywania deklaracyj uczyniły proceder zarobkowy. Osoby te nie mają nic wspólnego z wykonaniem danej budowli, z tego też tytułu nie posiadają patentu ani też nie opłacają podatku, z oczywistą szkodą dla Skarbu Państwa. Prowadzenie i wykonanie budowli powierza się pośrednikom nie posiadającym kwalifikacji ani też znajomości rzemiosła, jak również nie opłacającym żadnych świadczeń społecznych, na czem cierpi ogół fachowych rzemieślników budowlanych, lojalnie stosujących się do obowiązujących ustaw i przepisów.

Wobec powyższego prosimy J. W. Pana Wojewodę o wydanie rozporządzenia, aby wykonywanie robót zatwierdzonych planów były wykonywane przez majstrów murarskich i ciesielskich, którzy podpisali deklarację.

Cech majstrów murarskich i ciesielskich w Łodzi.
Łódź, dn. 3 lipca 1929 roku.

Nowelizacja prawa autorskiego

Jak się dowiadujemy, prace Polskiego Towarzystwa Ochrony Praw Autorskich, którego prezesem jest b. minister kultury i sztuki, p. Zenon Przesmycki-Miriam, nad przygotowaniem projektu noweli do ustawy o prawie autorskiem dobiegają obecnie końca.

Specjalny komitet redakcyjny, w skład którego wchodzą: b. minister Przesmycki, prof. Zoll, sędzia Sądu Najwyższego Pochorecki, red. Gliński i mec. Beylin, ustaliła już ostateczny tekst artykułów projektu. Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich.

Komunikaty targu poznańskiego

Firma z Kapsztadtu pragnie importować z Polski wyroby tekstylne, trykotaże, jak pończochy damskie, rękawiczki, bluzki i t. p., artykuły porcelanowe, emaljowane, galanteryjne.

Firma szwajcarska światowej sławy odda reprezentację tylko poważnej firmie polskiej, posiadającej większy kapitał obrotowy na kotły parowe, pompy, centryfugi, maszyny chłodnicze, urządzenia do ogrzewania centralnego i t. p.

Firma szwajcarska odda reprezentację na Polskę na różnego rodzaju pilniki.

Wszelkich informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego. Poznań ulica Marsz. Focha. 42.

Kradzież garderoby

Onegdaj do mieszkania Matyldy Gipter przy ul. Przejazd 67, niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania i skradli garderobę wartości około 3-ch tysięcy złotych.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo w kierunku ujęcia sprawców kradzieży. (w)

Stare gruchoty idą na szmelc

Tylko wygodne autobusy będą przewozić pasażerów

Nowe rozporządzenie Min. Robót Publicznych o komunikacji autobusowej w Polsce

Autobus, najnowszy w Polsce środek lokomocji, w przeciągu rekordowo krótkiego czasu zdołał zjednać sobie uznanie publiczności, to też komunikacja autobusowa rozwinęła się w tempie błyskawicznem, stwarzając poważną konkurencję dla kolei i kolejek dojazdowych. Zresztą nie można pominąć milczeniem faktu, że właśnie dzięki tej komunikacji szereg miast i miasteczek, do których trzeba było jeździć furmanką dziesiątki kilometrów uzyskało dogodne połączenie z Łodzią i większemi miastami. Jedynym minusem w komunikacji autobusowej — była jakość samych wozów; w pogoni za zyskiem drobni przedsiębiorcy kupowali byle jakiego starego grata, łatali jako tako parodję karoserji, brali pasażerów tylu, że nieledwie na błotnikach stali, wyznaczali ceny zupełnie dowolne, nie mieli ustalonych miejsc postoju, ani godzin odjazdu. Bałagan, który się dzięki temu na linjach autobusowych wytworzył, stawał się przyczyną częstych katastrof, które niejedną pochłonęły ofiarę. Władze bezpieczeństwa i wydziału ruchu kołowego, jak mogły, tak porządkowały wygląd autobusów, nie na wiele to się jednak zdało wobec braku podstaw prawnych, braku rozporządzenia.

Obecnie kwestja ta doczekała się nareszcie rozwiązania; Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych wydały wspólne rozporządzenie w sprawie ruchu autobusów międzymiastowych, które w najbliższych dniach zostanie już ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie to wprowadza szereg nowych, a niezmiernie ważnych przepisów w komunikacji autobusowej, a przedewszystkiem upoważnia władze administracyjne do nakładania surowych kar nietylko na kierowców, lecz i na właścicieli wozów rozmaite uchybienia.

Wygląd autobusów został w przepisach określony dość ściśle; małe „gruchotki" będą musiały pójść na szmelc, bowiem koncesje wydawane będą jedynie na autobusy większe o odpowiednio urządzonej wygodnej karoserji trzydzwiowej.

Służba autobusów wdzieje jednolite mundury; miejsca sprzedawane będą tylko za biletami, także pasażerów „na stojąco" — nie będzie!

Specjalną uwagę poświęcono szybkości autobusów; zgodnie z przepisami nie będą one mogły rozwijać szybkości ponad 40 klm., przyczem każdy autobus zaopatrzony zostanie w specjalny zaplombowany zegar kontrolujący szybkość, który sprawdzany będzie przez patrole policji kołowej. Kierowca, któremu udowodnione będzie trzykrotne przekroczenie maksymalnej szybkości, pozbawiony zostanie prawa jazdy. Dla autobusów wyjątkowo solidnej konstrukcji — norma 40 klm. będzie mogła być powiększona, lecz za pozwoleniem Min. Robót Publicznych. Nad to specjalny dział rozporządzenia zawiera przepisy porządkowe dla pasażerów, analogiczne niemal z istniejącemi na kolejach.

Ostatnim etapem tej europeizacji ruchu autobusowego w Polsce będzie budowa dworców.

W odpowiedzi hakacie

Przez cały czas trwania niewoli narodu polskiego, tysiące i tysiące naszych rodaków, zmuszonych szukać wśród obcych przytułku lub pracy uległo wynarodowieniu, nie mając znikąd poparcia ani pod względem kulturalnym ani politycznym.

Bolączka ta została usunięta po odzyskaniu Niepodległości, bo oto Związek Obrony Kresów Zachodnich za jedno z najbardziej żywotnych zadań uważa zapobieżenie wynarodowieniu dziatwy polskiej emigrantów polskich w Niemczech, gdyż tam pod rządami hakaty młode pokolenie polskie najbardziej skazane jest na wynarodowienie.

W tym celu Związek sprowadza corocznie partjami kilka tysięcy dziatwy polskiej z Niemiec do Ojczyzny, gdzie przebywając wśród środowiska polskiego, wśród swoich uczy się ona kochać Macierz swoją, uczy się być dobrym Polakiem.

Z inicjatywy Związku tworzą się tedy wojewódzkie komitety przyjęcia dzieci, a zadaniem tych komitetów jest rozmieszczenie na danym terenie pewnej ilości dziatwy.

Na terenie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu w roku obecnym znalazło przyjęcie 500 dzieci, rozmieszczonych po kolonjach letnich. Przytaczając poniżej odezwę tegoż Komitetu wyrazić należy nadzieję, że trafi ona na podatny grunt i ofiary posypią się w obfitości.

ODEZWA.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu przyjęcia dzieci polskich z Niemiec, które w ilości 500 rozlokowane są na terenie tutejszego Województwa na kolonjach letnich — zwracamy się tą drogą do Szanownych Mieszkańców m. Łodzi z prośbą o książki i inne praktyczne podarki.

Dary składać należy w kancelarji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi Al. Kościuszki nr. 53.

Honorowa przewodnicząca:
Wanda Jaszczołtowa

Przewodniczący sekcji organizacyjnej:
Jan Dychdalewicz

KONCESJE MONOPOLOWE

zostały przedłużone do 31-go grudnia

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik Min. Skarbu, regulujący tymczasowo sprawy koncesji monopolowych, będących w posiadaniu restauratorów i właścicieli sklepów kolonialnych.

Na dwa tysiące koncesyj, które były wymówione, wszystkie zostały prolongowane do dnia 31-go grudnia r. b., z tem jednak, że niektórzy z pośród koncesjonarjuszów musieli się zobowiązać do wpłacania na rzecz uprzywilejowanych w tej sprawie inwalidów pewną ryczałtową kwotę pieniężna. (w)

Strajk w fabryce Krusche i Ender zlikwidowany

Konferencja w Inspektoracie Pracy przyniosła pozytywne wyniki

Jak donosiliśmy fabryka Krusche i Ender w Pabjanicach ma być znowu uruchomiona.

Na konferencji, odbytej w Inspektoracie Pracy, robotnicy zgodzili się na warunki, wysunięte przez dyrekcję fabryki.

Wobec tego dyrekcja rozplakatowała wezwania do stawienia się robotników do pracy, przyczem wszyscy robotnicy zostaną przyjęci zpowrotem do pracy, a nawet prowodyrzy strajku.

Fabryka do dnia 14-go lipca będzie pracowała trzy dni w tygodniu, poczem będzie na pewien czas zamknięta w okresie, kiedy rozpoczna sie ustawowe urlopy. (w)

Za stręczenie do nierządu

Sąd skazał wyrzutka społeczeństwa na 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym stanął niejaki Jan Guzżak, zamieszkały przy ul. Al. 1 Maja.

Guzżak mieszkał w jednym pokoju z żoną i czworgiem dzieci od 7 do 15 lat liczących, a pomimo to nie zawahał się uczynić w tym pokoju miejsca schadzek, a nawet ściągnąć do siebie dwie kobiety, które następnie zmuszał do uprawiania nierządu i wydawania mu zarobionych pieniędzy.

Na wstępie rozprawy prokurator domagał się prowadzenia obrad przy drzwiach zamkniętych, jednak sąd wniosek ten odrzucił.

Guzżak nie krępował się dziećmi, maltretował, wyzyskiwane w ohydny sposób kobiety, bił je i teroryzował.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Guzżaka na 2 lata więzienia i na wniosek prokuratora zarządził aresztowanie skazanego i osadzenie go w więzieniu. (b)

—o—

Gdzie i jak spędzić niedzielę?

Długotrwałe chłody i niepogody towarzyszące w tym roku miesiącom letnim, nasuwają nam wciąż pytanie — gdzie i jak spędzić niedzielę lub święto?

Niedzielę 7 lipca br. od godz. 9 rano można bardzo miło i niedrogo spędzić w bardzo miłym i sympatycznym parku „Sielanka" przy ul. Pabjanickiej nr. 59, dojazd tramwajami na linji Łódź — Pabjanice, za biletem kombinowanym.

W parku tym będzie zabawa ogrodowa na budowę szpitala O. O. Bonifratrów, urządzona staraniem Subkomitetu I-ego.

Poza całym szeregiem niespodzianek przygotowanych dla miłych gości i ze względu na cel jaki przyświeca organizatorom tej zabawy, jest ona ze-wszech miar godną poparcia.

Dodać musimy, że park „Sielanka" jest bodajże jednym z najsolidniejszych parków publicznych w Łodzi i komitet żywi nadzieję, że najszersze warstwy społeczne łaknące powietrza i rozrywki odwiedzą go popierając tem samem bardzo doniosły cel.

A zatem śpieszcie w niedzielę dnia 7 lipca br. do sympatycznego parku „Sielanka" gdzie znajdziecie i bufet tani obficie zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.

W krzywem zwierciadle

Dwie miary

W dniu 2 lipca ukazała się w „Głosie Porannym" zwykła notatka, podająca wiadomości o zakończeniu roku szkolnego w gimnazjum wieczorowem POW dla dorosłych.

Sam przez się fakt podawania do publicznej wiadomości podobnych danych niema w sobie nic złego.

Ale przy czytaniu nasuwają się pewne wątpliwości.

Oto „z przemówienia prezesa zarządu gimnazjum p. Stanisława Więckowskiego dowiedzieliśmy się, że zarząd m. Łodzi nie... odmówił w roku bieżącym... przyznanego subsydjum. Za ten serdeczny stosunek magistratu prezes zarządu gimnazjum publicznie złożył na uroczystości serdeczne podziękowanie".

Tyle wyjątek z notatki...

A teraz mimowoli pytanie: czy p. Stanisław Więckowski, czynny członek ligi mocarstwowego rozwoju, działacz sanacyjny uważa za słuszne oficjalne niejako wyrażenie swej wdzięczności socjalistycznemu magistratowi.

Więc jakże to, z jednej strony jest się człowiekiem z obozu pomajowego, stojącym na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, a z drugiej strony — socjalistycznej kasy magistrackiej?

Czyżby naprawdę słusznem miało być rzymskie — pecunia non olet. Zdaje się, że chociaż na cele w zupełności społeczne, — pieniądz powinien mieć pochodzenie, nie może stwarzać cienia nawet koliziji z ustalonemi przekonaniami działacza społecznego.

Ze Stow. Kupców Chrześcijan.

Według informacyj, zaprzyjaźnionego ze Stowarzyszeniem, Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, projektowany jest Ogólnopolski Zjazd Kupców i Przemysłowców Samochodowych w Poznaniu w dniach 29 i 30 lipca r. b.

Zjazd zostaje zwołany przez Poznański Związek Kupców i Przemysłowców Samochodowych w porozumieniu z poszczególnemi Kołami kupców samochodowych w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Wilnie.

Celem zjazdu jest zaznajomienie wszystkich kupców branży samochodowej z obecnemi metodami handlu automobilami odpowiednio wykorzystania handlu wozami używanemi, ujednostajnienia metod pracy i sposób prowadzenia handlu a także silniejsze zespolenie organizacyjne kupiectwa gałęzi samochodowej.

Komitet organizacyjny Zjazdu stanowią: p. inż. Bihatyrew — prezes Związku Kupców i Przemysłowców Samochodowych w Poznaniu oraz wiceprezesi tegoż Związku.

Wszelkich informacyj udziela Komitet organizacyjny wraz z Sekretarjatem w biurze Związku Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. Pocztowa 31.

CZASOPISMO PRZYRODNICZE ILUSTROWANE.

Ukazał się zeszyt III—IV Czasopisma Przyrodniczego, organu Towarzystwa Przyrodniczego im. St. Staszica w Łodzi, Nowo-Targowa Nr. 24. Redaktor E. M. Potęga. Na ciekawą i pouczającą treść zeszytu składają się następujące artykuły:

O stosunku przyrodników do filozofji, dr. W. Jakobson. — O ewolucji ciał niebieskich, prof. Wł. Horbacki (Łódź). — Zjawiska elektryczne w atmosferze, inż. J. Rosenblat (Tarnów). — Spółżycie różanki z małżami, St. Felisiak (Warszawa). — Szczur domowy i sposoby walki z nim, inż. J. Kloczkowski (Łódź). — Jaki był początek Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, prof. P. Ordyński (Warszawa). — Hygrometr i jego zastosowanie do potrzeb szkolnictwa, E. Dokowski (Kowel). — Program prac w ogrodzie szkolnym, E. Jarmulski (Przemyślany). — Film jako pomoc szkolna dla nauk przyrodniczych, H. Michcińska (Warszawa). — W sprawie zbierania głazów narzutowych, J. Zernd (Kraków). — Spis prac geologicznych odnoszących się do obszaru woj. Łódzkiego, dr. B. Halicki (Warszawa). — Flora w okolicy Piotrkowa Trybunalskiego i F. Radomska, dr. W. Kulesza (Poznań). — W obronie nauczania przyrody w szkole. — Z życia Towarzystw. — Komunikaty.

W dniu 4-ym lipca 1929 roku zmarł nasz kolega

ś. p. ANTONI LEITLICH

Mistrz Cechu Sukienników

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bazarnej 9 na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dnia 6-go lipca r. b. t. j. w sobotę, o godz. 5-ej po południu.

O liczne przybycie i wzięcie udziału w pogrzebie uprasza kolegów zmarłego

107 **Cech Mistrzów Sukienników w Łodzi.**

Ludność miejscowości oddalonych od poczty

odbierać będzie pieniądze jedynie w urzędach pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, ze względu na niebezpieczeństwo listonoszy, zdecydowało skasować doręczanie przekazów pieniężnych w szeregu miejscowości, znajdujących się w znacznem oddaleniu od urzędów pocztowych.

Pieniądze w tych miejscowościach odbierać będzie można tylko w urzędach pocztowych. (w)

Obniżenie podatku widowiskowego w kinach

Słuszne zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Na podstawie dotychczasowej obserwacji Min. Spraw Wewnętrznych doszło do wniosku, że stawki podatku widowiskowego od kin wymagają ponownego uregulowania.

W związku z tem Ministerstwo cofnęło okólniki dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych i zarządziło w porozumieniu z Min. Skarbu, co następuje:

1) Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w statutach zatwierdzanych przez województwo nie mogą przekraczać 60 procent ceny biletu wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu. Udzielone dotychczas zezwolenia na przekroczenie powyższej normy pozostają oczywiście w mocy.

2) Ulgowe stawki podatkowe, jakie stosować należy dla filmów, z punktu widzenia ich wartości artystycznej i naukowej określi się, jak następuje: filmy naukowe krajoznawcze i historyczne treści ogólnej maksymalna stawka 10 procent; treści polskiej maksymalna stawka 5 procent; filmy artystyczne o wyższej wartości stawka do 20 proc, artystyczne do 25 proc., filmy artystyczne, poruszające tematy polskie do 10 proc.; filmy rozrywkowe dobre — do 30 proc., rozrywkowe dobre, poruszające tematy polskie — do 15 prc.; mało wartościowe do 60 procent; poruszające tematy polskie do 40 proc.

Stawki te są maksymalne, t. zn. że związki komunalne nie mogą pobierać podatków od filmów według stawek wyższych, niż wyżej określone, jednakże mogą stosować stawki niższe.

Określenie tych stawek nie może w każdym razie być powodem powszechnego podwyższenia ewentualnych niższych stawek podatkowych obowiązujących w poszczególnych miastach. (w)

Pięć nowych aptek w Łodzi

Wyniki konkursu ogłoszonego przez Urząd Wojewódzki

W wyniku konkursu, ogłoszonego w Nr. 166 Monitora Polskiego z roku bieżącego i w nr. 10 Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego na otwarcie 5 nowych aptek w Łodzi, Województwo Łódzkie po rozpatrzeniu 28 złożonych podań przyznało koncesje:

Aurelji Rychterównie, mgr. Farmacji Dr. Filozofji Uniwersytetu Poznańskiego, b. star. asystentce przy katedrze chemji organicznej w Uniwersytecie Poznańskim przy ul. 1 Maja lub 11 Listopada (daw. Konstantynowskiej) poza ul. Leszno;

Antoniemu Piotrowskiemu, Mgr. Farmacji, Inżynierowi Chemikowi Politechniki Warszawskiej, b. starszemu asystentowi w Zakładzie Farmacji Stosowanej, starszemu asystentowi przy katedrze Technologji Chemicznej Uniwersytetu Warszawskiego, przy ul. Pomorskiej, poczynając od Magistrackiej w stronę granic miasta;

Józefowi Kłuptowi, Magistrowi Farmacji, Dr. Farmacji Uniwersytetu w Nancy, w dzielnicy między ulicą Obywatelską Kątną i Różaną;

Wacławowi Kłoptowskiemu, Prowizorowi Farmacji, liczącemu lat 29 i 5 miesięcy pracy zawodowej, w tem samodzielnego zarządu aptekami 13 lat i 6 miesięcy, na Chojnach za torem kolejowym;

Mieczysławowi Kamienobrodzkiemu Mgr. Farmacji, liczącemu 28 lat i 6 miesięcy pracy zawodowej w tem 19 lat samodzielnego zarządu aptekami przy ul. Rokicińskiej między ul. Suchą i mostem kolejowym.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„MIRA EFROS"

po cenach najniższych (od 50 groszy).

Dziś i codziennie ciesząca się rekordowem powodzeniem wzruszająca do łez sztuka J. Gordina w 4-ch aktach „Mira Efros".

TEATR W OGRODZIE STASZICA.

„UŻYWAJ, PÓKI CZAS".

Dziś premjera nowej wielkiej rewji w 3-ch aktach p. t. „Używaj, póki czas" pióra Ojcok'a i Efela. Kierownictwo teatru, w myśl zasady, iż „powodzenie obowiązuje", postanowiło nową rewję wzbogacić świetnemi atrakcjami i w tym celu specjalnie zaagażowało znakomitą wodewilistkę, Lenę Pilatti, oraz baletmistrza warszawskich teatrów, Romana Szmara, pod którego wodzą nowe efektowne tańce będą niewątpliwie przebojami tej wesołej rewji.

Oprawę muzyczną tworzą najnowsze szlagiery kompozytorów Golda, Petersburskiego, prof. Halperna, Białostockiego i innych.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu „Baron Kimel" z p. Góreckim w roli włóczęgi Skowronka. Bilety do nabycia w obu kasach teatru. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr.

LETNI TEATR

(Cegielniana 16 (dawniej „Gong")

Dziś o godz. 9 wiecz. powtórzoną będzie „Księżniczka Czardasza" grana z iście węgierskim temperamentem przez p. Eugenję Brandtównę w otoczeniu czołowych sił. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 9 wiecz. w soboty i niedziele o godz. 7 i 9.30. Bilety sprzedaje kasa na miejscu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

FALA 1395.

PIĄTEK, 5 LIPCA.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 — Koncert płyt gramofonowych.
12.50 — Komunikaty.
15.20 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — „Kącik krótkofalowy".
16.30 — Koncert płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.25 — Pogadanka p. t. „Wpływ dobrej kuchni na harmonję domową" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa.
17.50 — Komunikaty konkursowe PWK.
18.00 — Koncert orkiestry kinematografu „Casino" pod dyr. Furmańskiego.
19.00 — „Rozmaitości".
19.25 — Komunikaty i nadprogram.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczytanie programu na dzień następny.
20.05 — Odczyt p. t. „O znaczeniu prawidłowego oddychania" — wygłosi dr. Zdzisław Górecki.
20.30 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — Komunikaty.

Turyści na mecz z Cracovią

Jak już donosiliśmy grają Turyści w nadchodzącą niedzielę z Cracovią w Krakowie. W składzie Turystów jak się dowiadujemy zajdą znów zmiany zwłaszcza w linji ataku którą Turyści nie potrafią należycie zestawić. Najprawdopodobniej atak przeciwko Cracovji wystąpi w składzie: Michalski, Ałaszewski, Kulawiak, Bałczewski, Frankus. Tyły pozostaną bez zmiany, przyczem wystąpi również Kubik Aleks.

Wyścigi konne w Łodzi

W nadchodzącą sobotę nastąpi w Łodzi otwarcie sezonu wyścigów konnych. Tegoroczne wyścigi zapowiadają się niezwykle interesująco. Łódzkie Tow. Wyścigów Konnych poczyniło już starania, by tegoroczny sezon wypadł imponująco. Między innemi wybudowano linję tramwajową, dochodzącą do samego toru wyścigowego

Poczyniono również starania, by w łódzkich wyścigach brały udział wszystkie stajnie, które czynne były na otwarciu sezonu wyścigów konnych w stolicy.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24-go do 30-go czerwca 1929 roku. Według obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją sie za 100 kg. w złotych.

RYNKI KRAJOWE:

	Pszenica	Jęczmień	Żyto	Owies
Warszawa	47.50	28.19	—.—	28.56
Lwów	46.60	26.35	—.—	24.75
Kraków	47.43	25.87½	—.—	27.50
Poznań	45.50	26.75	—.—	26.50

RYNKI ZAGRANICZNE.

Praga	44.35	37.10	41.15	37.88
Brno Mor.	41.71	35.64	35.64	36.70
Berlin	47.18	40.92	—.—	38.80
Hamburg	41.17	36.00	34.20	31.68
Liverpool	45.50	—.—	—.—	40.80
New York	41.20	34.25	31.15	32.95
Chicago	37.90	29.45	23.25	28.50
Buenos Aires	33.23	—.—	—.—	26.32

Czego ludzie nie zbierają

Kolekcja biletów tramwajowych. — Zbiór pcheł. — Krawaty słynnych pisarzy. — Domowe „muzeum" króla Alfonsa. — Sjamski guzik. — Próbki piasku i wody.

W Paryżu zmarł niedawno pułkownik, w którego spuściźnie znaleziono kolekcję biletów tramwajowych i omnibusowych, obejmującą osiemdziesiąt tysięcy sztuk tych dowodów przejazdowych. Bilety te oryginalny kolekcjoner zużył był osobiście, zachowując i zbierając owe papierki po skończonych każdorazowo „kursach", Fakt ten dowodzi, że przed szałem kolekcjonerstwa nic się nie ostoi!... W rzeczy samej, trudno jest ustalić, które kolekcjonowanie ma sens jakiś, a które zaliczyć należy do „bzików". Jeden „zbiera", aże by nagrodmadzić wartości, inny znów aby wartości stworzyć; trzeci, ot wprost, aby czas zabić. Nikogo nie zabawi, jeżeli ktoś założy sobie n. p. zbiór owadów, lecz wielu śmiać się będzie, słysząc o zbiorze — pcheł londyńskiego barona Rotszylda, który ekwipował całe ekspedycje, mające na celu łowienie rzadkich okazów tego gatunku dokuczników.

Zachwyt swój dla różnych wielkości świata literackiego objawił pewien Berlińczyk przez zbieranie — krawatów słynnych pisarzy i poetów.

Ale „spleen" zbierania nie tylko dotyka zwykłych śmiertelników; nawet osoby „najwyżej" postawione nieraz jemu ulegają. Oto król Alfons hiszpański każe w specjalnej dużej ubikacji swego zamku przechowywać wszystkie przedmioty, które przyczyniły mu bądź szkody fizyczne lub też mogły stać się przyczyną jego nieszczęścia: Jako młody chłopiec poślizgnął się był kiedyś na gładkiej posadzce pałacowej i padając skaleczył sobie dotkliwie kolano. Tafla parkietu, na której wypadek ten się zdarzył, została wyjęta z podłogi i złożona w domowem „muzeum". W tem ostatniem oglądać można poza tem wszystkie bomby, sztylety, rewolwery i inną broń palną, za pomocą których różni wrogowie monarchy usiłowali pozbawić go życia. Atoli jeszcze bardziej „dreszczowy" od owej kolekcji królewskiej jest zbiór książek jednego z lekarzy francuskich: wszystkie tomy tego oryginalnego księgozbioru oprawione są w skórę ludzką. (Czyżby pacjentów owego eskulapa?) .

W bardziej łagodny sposób objawiała się manja kolekcjonerska u majora hiszpańskiego, który postawił sobie za zadanie zebrać guziki wojskowe wszystkich armij świata. Po wielu latach zabiegów i żmudnej pracy, zbiór był skompletowany, — brakowało tylko jeszcze jakiegoś guzika wojska sjamskiego. Ponieważ luki tej major jakoś wypełnić nie zdołał, niefortunny zbieracz popadł w rozstrój nerwowy i zakończył życie w zakładzie psychjatrycznym. Do śmierci bezustannie powtarzał: „dajcie mi guzik sjamski! dajcie mi sjamski guzik!" Pewien baron niemiecki zbierał butelki i puszki. Butelki były napełnione wodą, zaś puszki — piaskiem. „Spleenem" arystokraty tego było posiadać wodę z wszystkich wielkich rzek świata oraz piasek z wszystkich zakątków ziemskiego globu, i nie posiadał się z radości, kiedy jaki znajomy podróżnik przywiózł mu w prezencie n. p. próbkę wody z Amazonki lub garść piasku z pustyni Gobi. Często spotykaną namiętnością jest zbieranie biletów i programów teatralnych i koncertowych, ale niedużo chyba jest amatorów na klepsydry, któremi jakiś oficer austrjacki wytapetował sobie całe mieszkanie.

I w dawnej Polsce mieliśmy wielu zagorzałych kolekcjonerów, lecz w większości wypadków zbierali oni przedmioty wartościowe lub dewocyjne, a więc: szkaplerze, różańce; dalej puhary, fajki, tabakiery, minjatury, pasy lite; zwłaszcza zaś broń sieczną i palną. Niejeden taki zbiór jest dziś ozdobą naszych muzeów krajowych.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Obrzędy pogrzebowe w dawnym Egipcie

Austrjacki profesor, dr. Innker, który się zaznaczył już w świecie naukowym swemi badaniami piramid w Giseh, wygłosił w uniwersytecie wiedeńskim konferencję na temat poczynionych przez siebie w ciągu ostatniej zimy badań egiptjologicznych.

Prowadzone przezeń wykopaliska w delcie Nilu pozwoliły mu stwierdzić głębokie różnice pomiędzy kulturą plemion, zamieszkujących deltę w okresie przedhistorycznym, a ludności wyższego Egiptu.

Najciekawsze odkrycie dr. Innkera tyczy się obrzędów pogrzebowych dawnych mieszkańców delty. Nie znalazł on żadnego cmentarza; ciała zmarłych były grzebane pod mieszkaniami żyjących, rozciągnięte na brzuchach z głową zwróconą ku ognisku domowemu. Zmarłych uważano jako współżyjących ze swymi najbliższymi, jako uczestników nawet wspólnych posiłków; zmarli nie wywoływali w żyjących uczucia strachu.

Prof. Innker sądzi, że przedhistorycznych mieszkańców delty nie łączyło żadne pokrewieństwo z egipcjanami wyższego Egiptu; sądzi przeciwnie, że udało mu się stwierdzić, iż posiadali oni wspólne rysy z innemi plemionami afrykańskiemi zarówno w dziedzinie rasowej, jak i kulturalnej.

Zimna krew

Nawiązując do kilku niedawnych, tragicznych wypadków ucieczki dzikich zwierząt z menażerji i zwierzyńców, podaje „Times" szereg ciekawych opowiadań, świadczących o tem, że zimna krew pojedyńczych osobników niekiedy wystarcza, aby zażegnać grożące niebezpieczeństwo.

Radża z Mysore posiadał bardzo piękny zwierzyniec. Klatki ciągnęły się wzdłuż jednej strony rozległych ogrodów otaczających pałac. Zwiedzającemu Rev. John A. Sharrock w towarzystwie młodego radży, dozorca wskazał wspaniałego lwa, który właśnie był przyczynił wiele strachu swoją ucieczką w chwili, gdy w ogrodzie bawiły się drobne dzieci, pod opieką swej nurse.

Na zadane mu zapytanie, jak sobie dał radę w tej sytuacji, dozorca odpowiedział z prostotą, że uderzył lwa pałką po nosie i pociągnął z powrotem do klatki.

Psia arystokracja

W tym sezonie dwie rasy psów cieszą się względami eleganckich angielek: maltańskie gryfy, rodzaj kul śniegowych, zamienionych w psy, i przedziwne sealyhamsy, które pełzają raczej, niż chodzą, tak długie przytem, że możnaby je uważać za potomstwo pociągu małej kolei i szczotki od ubrania.

Najbardziej jednak kochany, najsławniejszy i najokazalszy jest chart afgański, zwany „saluki", a należący do lady F. of N. Posiada on swój własny dom obsługującą go pannę służącą i własny park dla swych codziennych spacerów.

Pomimo całego luksusowego życia Saluki szlachetnej lady nudzi się. Cały dom zaniepokoił się i zwołano rodzinną naradę. W wyniku narady ukazało się w jednem z pism, w specjalnej jego rubryce „Panowie psy", następujące ogłoszenie:

„Dla „saluki", który jest podobny jednocześnie do Tout - Ank - Hamona i królowej Elżbiety, poszukuje się doborowego towarzysza. Wymagana jest wielka łagodność z racji charakteru saluki i jego długich nóg, cienkich jak nogi gazelli, a kruchych, jak szkło".

Niewiadomo tylko, czy ten poszukiwany łagodny towarzysz jest człowiekiem, czy psem.

Bodajto psi los w Anglji!

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

52

— Niech pan wyjdzie z hotelu zaraz za mną — powiedział mu Crochet.

A tymczasem Landry był wciąż ieszcze w pokoju i rozmyślał w swem nieszczęściu.

Wtem zapukano do drzwi.

Landry nie usłyszał.

Zapukano po raz drugi.

— Panie Portafaux....

Maks wstał, aby otworzyć drzwi.

Usłyszał zniecierpliwiony głos hotelarza, który wołał:

— Niech pan otworzy. Jacyś dwaj panowie chcą się z panem zobaczyć natychmiast. Przychodzą z polecenia pana Gros.

Landry zbladł. Zrozumiał.

Wybieg nie był sprytny. Niewątpliwie policja wyśledziła jego kryjcwkę i przyszła go aresztować.

Machinalnie schwycił fotografję Elzy i schował w portfelu. Czy da się tak ująć jak mysz w pułapkę?

— Otworzy pan? — zawołał gniewny głos.

Landry podbiegł do otwartego okna. Pokój jego był na trzeciem piętrze. Wszystkie inne były zajęte.

Pozostał jeden ratunek: uciec przez dach. Jeśli mu się nie uda, postrada życie.

Tymczasem do drzwi dobijano się coraz energiczniej. Landry stanął na parapecie okna i po gzymsach zaczął wdrapywać się na dach. Spojrzał na ulicę. Tylko paru przechodniów. Odetchnął z ulgą. Był uratowany.

Landry przeszedł na dach sąsiedniego domu. Zsunął się na strych, ukrył się w kącie za stosem rupieci.

W pokoju, który przed chwilą opuścił Landry, stali Miette i Piment, załamując ręce z rozpaczy.

XXV.

JUSTYN MIETTE I SOSTHENE PIMENT ZDOBYWAJĄ SIĘ NA CZYN BOHATERSKI.

Wieczorem tego samego dnia dwóch ludzi przekradało się przez diuny. Szli wolno, zachowując wielką ostrożność. Wdrapali się wkońcu na szczyt najwyższej góry. Położyli się na ziemi. Młodszy wskazał swemu towarzyszowi białe mury dużego budynku.

— To tam — szepnął.

Tamten nie odpowiedział, ale utkwił oczy w to, co wydawało się celem jego wyprawy.

W samym budynku nic nie wskazywało na to, że mógł tam ktoś żyć oderwany od świata.

— Ha! ha! — rzekł stary. — Nic nie rozumiem. Jest już dziesiąta, a Landry'ego niema. Czyżby mu się coś stało? Ci młodzi ludzie zakochani są tacy nieostrożni! Robercie, jestem niespokojny. Jestem bardzo niespokojny.

— Pst! Za dużo pan mówi. Niech pan nie zapomina, że „ono" wszystko słyszy.

Jakby na potwierdzenie tych słów szyderczy śmiech przerwał ciszę nocną.

— „Śmiejące się Zwierzę" — szepnął młody Francuz.

W tej chwili ukazało się jakieś stworzenie na sąsiedniej diunie. Można było rozróżnić dwie łapy i kontur głowy, w której błyszczały dwa zielone światełka.

— Hiena tutaj? — zawołał kuzyn Eugenjusz.

„Śmiejące się Zwierzę" węszyło. Na szczęście wiatr nie przyniósł mu żadnego podejrzanego zapachu. Hiena znikła niepostrzeżenie tak samo jak się zjawiła.

Obaj mężczyźi zbiegli z diuny, poczem zaczęli wdrapywać się na sąsiednią i bez przeszkód weszli na szczyt.

— Hop! — zawołał ktoś, idąc wprost na nich.

Crochet i Robert przykucnęli.

— Hop! — zawołał tym razem ktoś ztyłu.

— Zdaje się, że nakryli nas — szepnął Crochet.

— I mnie się tak zdaje — odparł Robert.

— A więc... walka.

Zdecydowani na wszystko, wstali i zrobili kilka kroków naprzód.

Jakiś cień zastąpił im drogę.

Kuzyn Eugenjusz skierował rewolwer na niego.

— Hop! — rzekł ktoś już zupełnie blisko.

Crochet odwrócił się nagle. Wyjął z kieszeni drugi browning, w rękach Roberta błysnął długi sztylet.

Dwa przybysze zatrzymali się i podnieśli ręce do góry. Crochet kazał im stanąć obok siebie. Wtedy kuzyn Eugenjusz zbliżył się do nich. Roześmiał się z zadowoleniem.

— Domyśliłem się — rzekł. — Dziwne, jaki świat mały. Wszyscy się spotykają. Raz w Brukseli w hallu willi Uccle, to znów w nocy w Blankenberghe między diunami. Kim pan jest. Proszę odpowiedzieć.

Dwaj nieznajomi, podobni do siebie jak bracia, milczeli.

— Widocznie „Ślepiec z „Przeklętej Góry" nasłał pana na nas.

Kuzyn Eugenjusz nagle poczuł się niedobrze. Nie mógł ruszyć się z miejsca. Jego nogi i ręce ważyły całe pudy. Z zesztywniałych palców wypadła mu broń.

Tymczasem Robert odzyskiwał spokój. Tamci dwaj nie dostrzegli go. Podskoczył do nich, podnosząc nóż. Jeden z przybyszów wydał chrapliwy krzyk.

Wtem usłyszano ciche stąpanie po piasku. Hiena znów się zjawiła z szeroko otwartym pyskiem.

Zatrzymała się o kilka kroków przed Robertem, który czyhał na nią, zaciskając kurczowo nóż. Chłopiec skoczył na „Śmiejące się Zwierzę". Oszalała z bólu hiena rzuciła się na Roberta, któremu udało się odepchnąć zwierzę i wstać. Nowa walka. Robert stracił równowagę. Jakieś ręce ściskały mu szyję, jednocześnie ujrzał nad sobą straszny łeb hieny.

Zdobył się na ostatni wysiłek. Uniósł się. Człowiek, który napadł go ztyłu, wyjął z za jedwabnego pasa długi nóż i zatopił go z zimną krwią w boku Roberta. Chłopiec osunął się na ziemię.

(d. c. n.)

„ODEON" PRZEJAZD 2

„WODEWIL" GŁÓWNA 1

„CORSO" ZIELONA 2

162

Dziś i dni następnych!

Najnowsza produkcja 1929 r. p. t.

Cud XX wieku

Komedja ilustrująca tragikomiczne przejścia bohatera który **mimoli przeleciał przez Atlantyk**

W rolach głównych:

C. Tryon, Party-Ruth Miller

Nadprogram: FARSA.

Wielkomiejskie dancingi, Angielskie girlsy Afrykańskie jazz-bandy w obrazie p. t.

Raj na ziemi

tryskająca **humorem farsa** na tle kłopotliwej **nocy poślubnej** posła zarazem właśc. dancingu.

W rolach głównych:

Reinhold Szynceł, Charlette Anders

Nadprogram FARSA.

Po raz pierwszy w Łodzi — Sensacja

p. t. **HERSZT BANDY POTĘPIEŃCÓW**

Niesamowicie sensacyjny dramat o niebywałem **napięciu**

W roli bandyty Kuby dusiciela **SAIN HARDY**

pozostałych **Jerzy E. Stone Myrna Loy**

Nadprogram FARSA.

CENY MIEJSC ZNIŻONE! CENY MIEJSC ZNIŻONE!

200 DZIAŁEK

na terenach letniskowych

MAJĄTKU SOKOLNIKI

zarezerwowało

Tow. Rzemieślnicze „RESURSA"

dla rozprzedaży pomiędzy swoich członków.

Informacyj udziela Biuro Zarządu „Resursy", ul. Kilińskiego Nr. 123 w godzinach od 9—1 i od 3—7 wiecz.

228

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

Do akt Nr. 1075 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 238, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Boruch i Perła", składających się z kapeluszy męskich, ocenionych na sumę 1312 zł. 249

Łódź, dnia 18-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK

L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Kupię

tokarnię w dobrym stanie 2 metry długości. Zgłaszać się Miedziana 4, Modrzejewski. 225

Sprzedaż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Wolne posady

Bufetowa

zdolna władająca polskim i niemieckim językiem z dobrą praktyką potrzebna natychmiast Ruda - Pabjanicka, park Stefańskiego.

Różne

Poszukuje

się wspólnika-stolarza do prowadzenia stolarni mechaniczno-rękodzielniczej z kapitałem od 3—10 tysięcy złotych. Wiadomość ul. Łomżyńska 14. 248

Poszukuje

się wspólnika do prowadzenia niklarni z kapitałem od 3—5 tysięcy złotych Wiadomość ul. Główna Nr. 11. 248

Poszukuje

się wspólnika od 2—5 tysięcy złotych do dobrze prosperującego interesu z wspólną pracą. Of. do niniejszego pisma pod „praca" 248

Kałuża Stanisława zagubiła legitymację zapomogową Nr. 24531. 10

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 224

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

do wyrabiania karoseryj, znającego się na prowadzeniu danego przedsiębiorstwa, posiadającego nieduży kapitał, gdyż wszystko jest zaprowadzone.

Oferty do nin. pisma pod „Wytwórnia karoseryj". 247

DR. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4 — 7 po poł., w niedziele i święta 10—1

222 ul. Moniuszki 1, tel. 9-97

Kino „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123.

168

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna

„Jego Ekscelencja posłaniec"

Tysiące powikłanych sytuacyj, setki pikantnych nieporozumień, dziesiątki dworskich skandali, jedno wielkie uczucie.

W rolach głównych: w roli arcyksięcia posłańca **HANS JUNKERMAN oraz MARY KID** w roli księżniczki

WERNER DITTSCHAU w roli kochanka

Następny program: **„MADAME RECAMIER"**

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „	„ „	1 „	„ (10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz**